

Sciśle poufne.

O d p i s .

Raport polityczny Nr. 36.

Londyn, dnia 19 maja 1920.

Opinia miarodajnych sfer angielskich o stosunkach
administracyjnych w Polsce.

Z rozmów, jakie miałem z osobistością bardzo blisko rządu angielskiego stojącą i wzywaną często w charakterze rzeczoznawcy statystycznego centralnej Europy, jednocześnie przychylnego sprawie polskiej, dowiedziałem się, że sfery rządowe angielskie jak również odłam poważnej opinii są zaniepokojone rzekomym stanem nieporozumienia i tarciami pomiędzy Poznańskiem a centralnym rządem polskim. Według informacji tych odłamów tutejszej opinii, - sfery poważne Poznańskiego czują niechęć do rządu polskiego z powodu nieodpowiedniego sposobu traktowania Poznańskiego, z powodu praw obowiązujących w kwestjach produkcji zboża i handlu, równających się rzekomo faworyzowaniu Królestwa i Galicji przed Poznańskiem i zniechęcających ludność Poznańskiego do intensywnej pracy produktywnej. Taki stan rzeczy podobno jest bardzo daleko posunięty a nawet istnieje ma w Poznańskiem silny odłam opinii dążący do oderwania tej prowincji od Polski i wytworzenia zeń bądź autonomicznej jednostki, bądź wstąpienia w związek z Niemcami.

Informująca mnie w tej sprawie osoba, podziela mój pogląd, że takie pogłoski są częścią składową zręcznie prowadzonej przez Niemców wrogiej nam propagandy, dążącej do wykazania na każdym kroku polskiej nieudolności administracyjno-państwowej i do podkopywania zaufania Państw Zachodnich do żywotności Polski.

Akcja ta niemniej jest niebezpieczną gdyż opinia o naszych zdolnościach administracyjnych jest przeważnie zła i takie pogłoski padają na podatny niekorzystny dla nas grunt i powiększają brak zaufania do Polski, jako do czynnika państwowo-silnego i kulturalnego.

Zwracając uwagę Pana Ministra na powyższe mam zaszczyt z naciskiem podkreślić niebezpieczeństwo zawarte w takiej propagandzie i konieczność rzeczowego udowodnienia bezpodstawności pogłosek, jednocześnie administracyjno-państwowych zdolności rządu.

Sprawa uchwalenia Konstytucji Polskiej.

Ze sprawą powyższą ściśle się wiąże kwestja opóźnienia uchwały naszej konstytucji. Fakt, że dotychczas prace konstytucyjne Sejmu nie doprowadziły

do uchwały, jest wyzyskiwany przez obóz nam wrogi jako dalszy dowód braku państwowo-twórczych zdolności oraz jedności w Polsce i komentowanie na ten temat przynosi sprawie Polskiej znaczną szkodę.

Zakończenie dyskusji nad Konstytucją jaknajszybsze jest w interesie państwa i uczyniłoby najkorzystniejsze wrażenie na opinję świata.

Mam zaszczyt sprawę przyspieszenia uchwały Konstytucji wskazać jako jedną z najpilniejszych i zasadniczych spraw ze względu na powagę Państwa Polskiego.

podpis: /-/ Sapięha.

Scisle poufne.

Raport polityczny Nr. 36.

aaKd
O d p i s .

Sprawa bezpośredniego zwracania się do mocarstw sprzymierzonych w kwestiach wchodzących w kompetencję Rady Najwyższej:

Zdarzają się wypadki, że rząd angielski w sprawach tego rodzaju jak floty polskiej, zabezpieczenia wybrzeży polskich i t.p. odpowiadając na przedstawienia uczynione ze strony M.S.Z. władz wojskowych i moskich polskich a nawet Poselstwa w Londynie, pozwala sobie na wyrażanie swej opinii co do celowości zarządzeń rządu polskiego, wchodząc w ten sposób w wewnętrzne sprawy państwa polskiego. Kilka dni temu byłem zmuszony zaprotestować przeciwko wyrażonemu przez F.O. zdaniu, że rząd angielski uważa za bezcelowe zabezpieczenie wybrzeży polskich przez kupno przez rząd polski dział nadbrzeżnych. Dla uniknięcia zatargu F.O. prywatnie ułożyło się ze mną, żebym list w tej sprawie przez nich wystosowany zwrócił i uważał za niebyły. W związku z tym incydentem, mam zaszczyt zwrócić uwagę Pana Ministra na fakt, że przy staraniach robionych u poszczególnych rządów Ententy należałoby unikać wszelkiego motywowania na piśmie stawianych przez nas żądań, gdyż takie motywowanie upoważnia rząd, do którego się zwracamy do wchodzenia w meritum sprawy i tem samem do wtrącania się do spraw polskich. Szczególnie przy popieraniu naszych żądań wchodzących w zakres kompetencji Rady Najwyższej, zwracanie się jednobrzmiąciami notami do poszczególnych państw uważam za niebezpieczne. Takie wypadki miały miejsce kilkakrotnie w sprawach dotyczących się plebiscytów i w kilku innych. Wobec powyższego o ile nie otrzymam instrukcji odmiennej będę się trzymał zasady ażeby wszelkie sprawy wchodzące w kompetencję Rady Najwyższej, sprawy zbrojeń Polski, sprawy Gdańska i t.p. popierać u rządu angielskiego wyłącznie ustnie, nie składając w takich sprawach żadnych not, listów ani aide-memoire'ów.

Londyn d. 22 maja 1920.

podpis: /-/ Sapięha.

NACZELNE DOWODZOSTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA SZEFA
WARSZAWA

L. Dz. 38135 dnia 19/12 1920 r.
szefacz. Wydział

PIŁSŃSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Rup
F.

JH.

3813T 5 a a k s

O d p i s :

Ścisłe poufne:

Raport polityczny No 36.

Londyn d. 22 maja 1920:

Wojna Polsko - Bolszewicka.

Jak już zaznaczałem w poprzednim raporcie, akcja wojenna polska wywołała w Anglii gwałtowną polemikę. O ile pozory nie mylą, agitacja bolszewicka ogromne zrobiła postępy w Anglii i kampanja prowadzona w Anglii przeciwko nam jest niczem innym jak jaskrawym dowodem rozwoju idei bolszewickich. O rozwoju bolszewizmu wspominał oddzielnie, Tutaj zaznaczam tylko, że akcja ekstremistów następującymi drogami stara się paraliżować postępy polskie:

- 1/ Na terenie parlamentu
- 2/ Przez szaloną agitację w prasie i meetingach
- 3/ Przez bezpośrednią akcję.

Do 1/: Prawie codziennie rząd angielski był zasypywany interpelacjami ze strony Labour Party popartymi wystąpieniami anty polskimi zwolenników Ligi Narodów i Liberalów niezależnych /Asquithowskich/ korzystających z tej polemiki dla atakowania rządu koalicyjnej większości. Wobec wielkiej doniosłości debaty parlamentarnej o Polsce z dnia 20 b.m. załączam specjalny raport opracowany przez p. Ciechanowskiego ograniczając się tu do ogólnych wywodów. Należy powitać z zadowoleniem fakt, że większość parlamentu, stojąca za rządem, jak i sam rząd zachowywali się wobec Polski z zupełną lojalnością i że w społeczeństwie angielskiem zaczynają rozumieć że Polska jest dzisiaj najważniejszą tarczą przeciw bolszewizmowi. Z debaty podkreślam następujące fakty: a/ Speaker nie dopuścił do pozorów roztrząsania spraw wewnętrznych Polski. b/ Odpowiedź rządu /Bonar Law/ była zupełnie zadowalająca, poza jednym szczegółem, który przypisuję raczej nieznanomości niż złej woli, a mianowicie nazwanie wschodnich terenów polskich terenami bezwzględnej większości rosyjskiej. c/ Lord Robert Cecil użył sprawy polskiej dla walki o prawa Ligi Narodów, przyczem traktował jako obóz przeciwny aspiracjom Ligi łącznie Rząd Najwyższy Rząd angielski i rząd polski. Objaw ten uważam za dodatni gdyż jest to dowodem że sprawa polska ma silne oparcie o dwa najmocniejsze w świecie czynniki. d/ Kilka odpowiedzi z obozu koalicyjnego przez Poselstwo poprzednio przygotowane, bodaj po raz pierwszy na terenie parlamentu angielskiego sprawę polską w należytych świetle przedstawiły.

Do 2/: Agitacja prowadzona przez ekstremistów w prasie i na meetingach doszła do rozmiarów ogromnych. Niema dnia by w Manchester Guardian, Daily Herald, Daily News nie znajdowało się ognistych artykułów potępiających Polskę i jej

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

209

politykę jako imperjalistyczne wysiłki reakcji. Bolszewickie systemy rządzenia są w tej prasie przedstawiane jako raj na ziemi i raporty delegatów skrajnych angielskich jeżdżących do Rosji wykazują tendencyjnie stan rzeczy w Rosji jako zbawienny i wysoce pożądany. Polska akcja zagraża dotychczas tak skutecznie w przekonaniu tych żywiołów egzystencji bolszewizmu, że głosy prasy i uchwały meetingów dążą do gwałtownego zwalczania żądań polskich. Zwycięstwa polskie są określane jako nieszczęścia, a pozory porażki wyzyskiwane przesadnie i kłamliwie. Jednocześnie ekstremiści dążą do przeszkadzania akcji polskiej i rozwojowi Polski czynnie. Nawołują do strejku demonstracyjnego przeciw Polsce, do odmawiania przez robotników ładowania okrętów do Polski przeznaczonych. Poselstwo otrzymuje w dalszym ciągu wielkie ilości uchwał lokalnych rad robotniczych potępiających akcję polską i grożących zemstą zorganizowanej Labour Party angielskiej.

Do 3/: Ostatni ten objaw oraz odmowa ładowania w dokach londyńskich materiału wojennego darowanego Polsce przez rząd angielski oraz kupionego przez misję zakupów polską w Anglii są bezpośrednią akcją przeciw Polsce skierowaną. Są to objawy po części będące rezultatem wzmocnionej propagandy bolszewickiej w Anglii, po części są rezultatem polskich zwycięstw nad Sowietami.

Raport detaliczny w odmowie ładowania statku Jolly George został przesłany przez Misję Wojskową, ograniczam się więc tu jedynie zaznaczeniem, że statek musiano wyładować i materiał wojenny tymczasem złożyć do najetych w tym celu składów. Rząd angielski nie reagował wobec tej akcji robotników i z początku przyjął nawet stanowisko udawania, że z materiałem wojennym nie ma nic wspólnego. Dopiero w ostatnich dniach pod presją ciągłych natarczywych interpelacji i akcji prasy lewicowej rząd przyznał się, że materiał ten był Polsce darowany w roku zeszłym i jako własność rządu polskiego Anglija nie może przeszkadza wysyłce. Sfery rządowe /F.O./ mają nadzieję, że po pewnym czasie da się opisać sfer skrajnych przygotować by umożliwić wysyłkę materiału do Polski; wydaje się to jednak wątpliwe. Prasa lewicowa opisuje akcję robotniczą w dokach jako wielkie zwycięstwo robotnicze i zapowiada, że nie tylko będzie stosować ten system intymidacji względem Polski a zarazem względem rządu angielskiego przez odmawianie ładowania dla Polski materiału wojennego, lecz również odmawiać będzie ładowania towarów do Polski przeznaczonych, by paraliżować przez to normalne życie w Polsce.

Z powyższego jaskrawo widać, jak wielkie postępy czyni tu w sferach robotni-

czych i skrajnych idea bolszewizmu, jednak nie należy zbyt identyfikować tej akcji z Labour Party jako całością. Leaderzy najwybitniejsi Labour Party, jak Clynes, Thomas i inni nie popierają tych taktyk lecz ulegają im w obawie stracenia swych wpływów na masy. Rząd angielski wykazuje w całej tej sprawie niezmierną słabość, jednocześnie traktując wystąpienia elementów skrajnych przeciw Polsce w prasie, parlamencie i na zebraniach jako klapę bezpieczeństwa, odwracając uwagę sfer skrajnych od bardziej energicznych i bezpośrednich wystąpień przeciw rządowi tutejszemu.

Rozmowa moja z Lordem Robertem Cecil.

Wobec gwałtownych napaści Lorda Roberta Cecila na Polskę i w nadziei, że stanowisko jego oparte jest na nieporozumieniu, odbyłem z nim kilkugodzinną rozmowę w dniu 14 b.m. Lord Robert Cecil stoi na stanowisku, że gdyby Rząd Polski nie miał agresywnych i imperjalistycznych zamiarów to powinien był zwrócić się do Ligi Narodów o rozsądzenie naszego sporu z Rosją. Wszelkie dowodzenia z mej strony, że Liga Narodów nie posiada odpowiedniej egzekutywy dla załatwienia tak trudnej sprawy, że nie jest uznana przez rząd bolszewicki, że gdyby wojska polskie nie zajmowały spornych terytoriów, to panowałaby tam zupełna anarchja i terror bolszewicki, nie miały żadnego skutku, jest to bowiem człowiek, który nie chce być przekonany. Nie słyszałem od niego ani jednego argumentu godnego męża stanu, żadnego rozsądku, a tylko bądź fanatyzm bądź udawanie fanatyzmu przez człowieka, który Ligę Narodów uważa za szczebel do swego wyniesienia. Chaotyczne wystąpienia Lorda Roberta w sprawie irlandzkiej, Konstytynopola i polskiej, dyskredytują go w opinii trzeźwych ludzi w Anglii i oddają Lidze Narodów niedźwiedzią usługę. Doprowadził bowiem do tego, że wszczął walkę między Lloyd Georgem i Conseil Supreme z jednej a Ligą z drugiej strony. Byłoby jednak błędem identyfikować Lorda Roberta Cecila z Ligą Narodów, gdyż ta ostatnia znacznie trzeźwiej patrzy na wypadki niż on. Mimo usilnych moich starań nie udało mi się powstrzymać Lorda Roberta od dalszych napaści na Polskę i uważam wszelkie próby w tym kierunku są daremne. Znaczenie zresztą jego z każdym dniem maleje, i dzisiaj mamy w walce przeciwko niemu sprzymierzeńców w całej umiarkowanej opinii angielskiej, jak i też w rządzie.

Stanowisko rządu angielskiego. Podkreślam fakt, że w stanowisku rządu angielskiego wobec Polski, jeżeli porównamy je ze stanowiskiem zajmowanym przed rokiem, nastąpiła znaczna zmiana na lepsze. Podczas, gdy przed

nam stanowczo wrogi dzisiaj na każdym kroku widzimy lojalność zupełną i życzliwe traktowanie spraw polskich. Oczywiście niektóre sprawy, gdzie interesy angielskie kolidują z polskimi jak na przykład sprawa gdańska i sprawa litewska wymagać będą jeszcze wielkich usiłowań z mojej strony, ale zasadnicze cele polityki polskiej są dzisiaj rozumiane i oceniane przez rząd angielski. Nie należy się zatem obawiać ingerencji angielskiej na naszą niekorzyść ani w sprawie ukraińskiej ani w sprawie bolszewickiej. Zaczyna się przebijać nie tylko w społeczeństwie ale i w rządzie przekonanie, że rząd polski jest najmocniejszym czynnikiem polityki na wschodzie Europy, i że walka przeciwko bolszewizmowi musi użyć tego czynnika i na nim się oprzeć. Jeżeli rząd angielski otwarcie tego stanowiska nie wypowiada, to czyni to tylko ze względu na taktykę przyjętą wobec ekstremistów angielskich polegającą na unikaniu wszelkiego drażnienia. Nadchodzi jednak chwila, w której rząd angielski będzie musiał wystąpić do otwartej walki z bolszewizmem na miejscu, i w Azji, a w tej chwili rząd polski stanie się dla Anglii najważniejszym sprzymierzeńcem. Co się dotyczy popleczników tutejszego rządu, to z rozmów z wybitnymi osobistościami bliskimi rządowi widzę jawną chęć popierania przychylnego stanowiska rządu angielskiego dla naszych spraw przez nie i wierzę, że takie tendencje będą się raczej z czasem zwiększały.

Rząd angielski a Ukraina. W sprawie Ukrainy miałem możność przekonania się, że rząd angielski patrzy na sprawę reorganizacji Ukrainy przychylnie. Wstrzymuje się od jawnego wypowiedzania w tej kwestji aż do czasu gdy sprawa nabierze cech trwałości i rokować będzie przez ustaloną organizację wewnętrzną tego kraju widoki normalnego pokojowego rozwoju. Nie mam obaw, aby Anglja dążyła do przeciwstawiania naszej akcji organizacji Ukrainy, lub by obecnie dążyła do bezpośredniej akcji na Ukrainie. Angielski rząd widzi przeciwnie wyraźne korzyści mogące być osiągnięte jeżeli Polsce uda się ustalić pokojowe i zdolne do administracji rządu na Ukrainie, bez narażania Anglii na zaangażowanie się w chwili gdy sprawa ta nie posiada jeszcze pewności całkowitego udania się. Na mocy powyższego nie obawiam się by rząd angielski wchodził w jakieś konszachty z tutejszą reprezentacją ukraińską.

Gdy uda się akcja polityczna Polski na Ukrainie, nie wątpię, że będzie wówczas możliwem nakłonić rząd angielski do naszego sposobu myślenia i mam wrażenie, że wówczas uda się pozyskanie Anglii również do naszych dążeń kresowych.